

ANDRZEJ KARŁOWICZ

ur. 1960; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Austria
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", pszczelarstwo w Austrii, miód spadziowy, mszyce

Kamienny miód

Jak już jesteśmy w Austrii, to taka ciekawostka - ja się tylko w Austrii z tym spotkałem. Mianowicie ten mój gospodarz miał taką zasadę, że w jednym miejscu było czterdzieści rodzin. Ni mniej, ni więcej, tylko zawsze czterdzieści rodzin w jednym miejscu. [Mieli ule] langstroty, czyli też korpusowe. I raz, drugi, trzeci patrzę, że bierze szkło powiększające i biega do iglaków i coś tam ogląda przez to szkło powiększające. No, niestety język znałem bardzo słabo, bo nie mieliśmy wtedy niemieckiego, tylko kurs niemieckiego dla wyjeżdżających. No i w końcu za którymś tam razem zapytałem, co on tam sprawdza. Okazało się, że jest gatunek mszyc, które produkują – jak oni to nazwali – kamienny miód. Czyli jest coś takiego, jakiś składnik od siebie dodają, ten jeden gatunek mszyc, że miód, który pszczoły złożą do komórek, do plastra, jest nie do usunięcia. On bardzo szybko krystalizuje i robi się twardy jak kamień. Przyjeżdżało się i on leciał, sprawdzał czy przypadkiem nie ma tego gatunku mszyc. To tam mogło być tej spadzi multum, mogła się lać. Trzeba było natychmiast zabierać pasiekę, no bo to właściwie wszystkie plastry są do zmarnowania. Bo trzeba je podgrzać, miód wytopić, a resztę przetopić na воск, także po prostu marnowanie.

Data i miejsce nagrania	2016-04-15
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Dominika Mazurkiewicz
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"